

Lucyna Kostuch

(Instytut Historii Uniwersytetu

Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Czy można skazać na wygnanie posąg byka? Pauzaniaś o greckich banitach

Bóg, mieszkańcy miasta, syn królewski, mówca, rzeźbiarz, skrzynia z kobietą i dzieckiem, posąg byka, statua atlety, siekiera, żelazo, drewno, kamień – oto niekompletna lista banitów pojawiających się na kartach *Wędrówki po Helladzie*. Pauzaniaś – Grek z okolic małopazjatyckiej Magnezji – przewędrował w II wieku Helladę, by dokonać spisu „wszystkich rzeczy greckich” (*panta ta hellenika*). Ludzie, zwierzęta, miasta, drzewa, świątynie, groby, statuy i dary wotywnne – wszystkie te żywe i martwe elementy połączył Periegeta w nierozzerwalną całość. Stworzył z nich wielki przewodnik po starym greckim świecie – starożytny pomnik. Zainteresowany odległą przeszłością, tradycją, pozostałościami po wielkiej wolnej Helladzie z najdawniejszych okresów, przedstawił to, co pozostawało motorem dziejów: wygania, ucieczki, przesiedlenia, migracje przymusowe w wyniku wojen i walki o władzę, morderstwa, porażki w zawodach, zarazy, klęski nieurodzaju. Zdaniem Pauzaniaśa, to właśnie dzięki nim powstawały nowe miasta, ich nazwy, kolonizowano nowe tereny, budowano nowe świątynie i tworzone dzieła sztuki.

W prezentowanym artykule podjęto próbę odtworzenia obrazu banity w greckiej kulturze i pamięci zbiorowej¹. Trudno o doskonalszy materiał źródłowy niż *Wędrówka po Helladzie*. Przemierzający w czasach rzymskich grecką ziemię Pauzaniaś nie był twórcą prostego katalogu zabytków. Należy w nim widzieć doskonale wyedukowanego przedstawiciela ówczesnej elity i raczej pielgrzyma niż

¹ Ogólnie na temat banicji w świecie antycznym, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu prawnego i politycznego, piszą, między innymi: E. Balogh, *Political Refugees in Ancient Greece*, Johannesburg 1943; E.L. Grasmück, *Exilium: Untersuchungen zur Verbannung in der Antike*, München 1978; J. Seibert, *Die politischen Flüchtlinge und Verbannten in der griechischen Geschichte*, t. 1 i 2, Darmstadt 1979; S. Forsdyke, *Exile, Ostracism, and Democracy. The Politics of Expulsion in Ancient Greece*, Princeton 2005.

turystę². W świecie Periegety banicja to pojęcie ściśle związane z kulturą, a banita jest potencjalnym twórcą czy wynalazcą. Wygnanie umożliwiło zdobycie sławy i zajęcie poczesnego miejsca w historii.

Pauzaniasz o inspirującym wygnaniu

Przyzwyczailiśmy się myśleć o wygnaniu i tułaczce jako o wielkim nieszczęściu, cierpieniu i hańbie. W najlepszym razie przychodzi na myśl, opisana przez Plutarcha w dziele *O wygnaniu* (7), cynicka obojętność Diogenesa, który miał w odwecie za wydany na niego wyrok „skazać” obywateli Synopy na pozostanie w mieście, czy egipski żart o genitaliach, których dopóki nie zabraknie, pozwalają na obczyźnie założyć nowe rodziny. W literaturze greckiej, począwszy od *Odysei*, przewija się długa lista rozgoryczonych wygnańców i tułaczy, a i ci, którzy tę literaturę tworzyli, częstokroć sami byli zmuszeni do opuszczenia ojczyzny, jak choćby: Archiloch, Alkman, Safona, Alkajos, Hipponaks i Tukidydes³.

Choć nie można Pauzaniaszowi bezpośrednio przypisać intencji autorów zaliczanych do tak zwanej Drugiej Sofistyki⁴, ponieważ ci sięgali po dorobek Grecji klasycznej, a Periegeta gloryfikuje czasy heroiczne, to jednak wydaje się, że Pauzaniasz oddaje w *Wędrowce po Helladzie* ducha epoki, w której przyszło mu żyć. W okresie pryncypatu powstają liczne dzieła noszące tytuł *O wygnaniu*, których autorzy wiążą banicję z filozoficzną wolnością wypowiedzi⁵. Pod rzymskim dyktatem wszyscy Hellenowie mogli czuć się wygnańcami. Plutarch – największy grecki moralista – pisał na pocieszenie, że wart jest śmiechu ten, kto uważa, iż wygnanie ściąga niesławę (*O wygnaniu* 15)⁶.

O tym, że Pauzaniasz traktuje banicję jako swego rodzaju inspirację sztuki oraz część helleńskiej tradycji, świadczy jego refleksja na temat najśłynniejszego greckiego rzeźbiarza – Dedala. Miał on zyskać wyjątkowy rozgłos u wszystkich ludzi zarówno z powodu arcyzmu, jak i życiowej tułaczki (*plane*) oraz nieszczęść (VII 4, 5). Wynika z tego, że dla Periegety sztuka i tułaczka miały tę samą wartość.

² J. Elsner, *Pausanias: A Greek Pilgrim in the Roman World*, „Past & Present” 1992, no. 135, s. 3–29; M. Galli, *Pilgrimage as Elite Habitus: Educated Pilgrims in Sacred Landscape During the Second Sophistic*, [w:] *Pilgrimage in Graeco-Roman & Early Christian Antiquity. Seeing the Gods*, red. J. Elsner, I. Rutherford, Oxford 2005, s. 253–290.

³ Zob. E. Wesołowska, *Wygnanie i wygnańcy w antycznej historii, prawie, mitologii i literaturze*, [w:] *eadem*, *Rzymska literatura wygnańcza: Cyceon i Seneka*, t. 1, Poznań 2003, s. 13–60.

⁴ Zob. K.W. Arafat, *Pausanias’ Greece: Ancient Artists and Roman Rulers*, Cambridge 1997.

⁵ T. Whitmarsh, *Greece is the World. Exile and Identity in the Second Sophistic*, [w:] *Being Greek Under Rome: Cultural Identity, the Second Sophistic and the Development of Empire*, ed. S. Goldhill, Cambridge 2001.

⁶ Zob. J. Opsomer, *Is a Planet Happier than a Star? Cosmopolitanism in Plutarch’s ‘On Exile’*, [w:] *Sage and Emperor: Plutarch, Greek Intellectuals, and Roman Power in the Time of Trajan (98–117 A.D.)*, ed. P.A. Stadter, L. van der Stockt, Leuven 2002, s. 281–295.

Potwierdzają to opisane w *Wędrówce* rzeźby skazane na banicję. Od dawna wiadomo, że przedmioty obdarzone są wolą. Mogły one posiadać *arete*, czyli cnotę umożliwiającą zdobycie sławy. Dotyczyło to nawet wełny indyjskiej, której taką cnotę przypisał Herodot (III 106), i żyznej ziemi, w której *arete* dopatrywał się Tukidydes (I 2, 4). Prowadzi to do konstatacji, że świat postaci z obrazów i rzeźb jest tak samo żywy jak realny. O istnieniu takiej koncepcji świadczy choćby wielokrotnie notowana w literaturze antycznej miłość erotyczna do posągów (*agalmatophilia*). W rzeźbionych postaciach mógł się zakochać zarówno człowiek, jak i zwierzę⁷.

W świecie Pauzanasza dzieła sztuki podlegały tym samym prawom, co ich twórcy. Współtworzyły one historię regionu i jednocześnie budowały strukturę panhelleńską. Jak wynika z *Wędrówki*, w każdej greckiej mieścinie można było znaleźć piękne świątynie, rzeźby i obrazy napawające dumą ich mieszkańców. Równocześnie do wielkich panhelleńskich ośrodków wciąż „wędrowały” nowe dary wotywnie z całego helleńskiego świata, a nawet z krajów barbarzyńskich. Lokalny artysta (*tehton epichorios*) nie oznaczał w dziele Pauzanasza człowieka przywiązanego do określonego miejsca, ale twórcę, który podróżuje, by zyskać „międzynarodową” sławę dla siebie i swojej ojczyzny⁸. Częstokroć powodem jego podróży była banicja. Wygnany z jednej greckiej polis, zostawał przyjęty w innej, chyba że akurat państwa te zawarły stosowne umowy dotyczące jednakowego traktowania banitów.

Grecy już dawno przed Pauzaniem łączyli śmierć, morderstwo i wygnanie z rzeźbą. Na dowód można przytoczyć zachowaną u Tukidydesa (I 134) opowieść o pośmiertnych losach ciała spartańskiego wodza z czasów wojny z Persami i imiennika autora *Wędrówki* – Pauzanasza. Dowódca nie doczekawszy procesu, został doprowadzony do śmierci w świątyni Ateny Chalkiojkos. Jego ciało zamierzano zrzucić w przepaść, jak to tradycyjnie czyniono ze zbrodniarzami, jednak ostatecznie je pochowano. Bóg Apollo dopatrywał się świętokradztwa w traktowaniu spartańskiego wodza i za pośrednictwem wyroczni delfickiej zażądał dla Ateny aż dwóch ciał w zamian za jednego zabitego. Lacedemończycy wykonali więc dwa posągi zmarłego. Na mocy wyroczni zażądano kary wygnania dla winnych zaistniałej sytuacji. Pauzanasz przywołuje tę historię, opisując posągi spartańskiego wodza i dodaje od siebie, że był on sam sobie winien, ponieważ uprzednio dokonał zabójstwa, z którego nie mógł się oczyścić (III 17, 7–9).

⁷ Zob. J. Elsner, *Between Mimesis and Divine Power. Visuality in the Greco-Roman World*, [w:] *idem, Roman Eyes*, Princeton 2007, s. 1.

⁸ S. Goldhill, *What is Local Identity? The Politics of Cultural Mapping*, [w:] *Local Knowledge and Microidentities in the Imperial Greek World*, ed. T. Whitmarsh, Cambridge 2010, s. 57–58.

Zawistne bóstwo Pauzanasza – u źródeł wygnania i tułaczki

Hellenowie łączyli kosmogonię i równoważną jej teogonię z dynamicznym ruchem. Ruch był zresztą elementem pozwalającym utrzymać boski porządek świata⁹. Jedynie Zeusa przedstawiano jako boga, który się nie porusza i myślami dokonuje zmian w kosmosie. Grecy znali czasowo wędrujące wyspy, czego najlepszym przykładem są Symplegady i Delos. Natomiast w planetach i chmurach widzieli wiecznych tułaczy. Planeta oznaczała przeciwieństwo w języku greckim wędrowca.

Niewątpliwie źródła zjawiska banicji Hellenowie poszukiwali w świecie boskim. Nic dziwnego – bóg mógł wygnąć innego boga lub skazać go na tułaczkę. Pauzanasz zna wiele boskich historii wygnańczych. Hera najpierw strąciła z Olimpu nowonarodzonego Hefajstosa, a potem ceremonialnie bogowie przyjęły go z powrotem do swojego grona. W świętym okręgu Dionizosa Periegeta widział obraz przedstawiający boga winnej latorośli wprowadzającego Hefajstosa na Olimp (I 20, 3). Demeter do długotrwałej i odległej wędrówki zmusił Hades, porywając jej córkę. Pauzanasz pisze o miejscach związanych z tułaczką bogini, na przykład o studni, przy której spoczęła (I 39, 1), czy skale, gdzie wołała Korę (I 43, 2). Po świecie błąkał się również Dionizos, a w swej wędrówce dotarł aż do Indii. Periegeta nie omieszczał również wspomnieć o bogu Aresie, który sądzony był za zabójstwo, zagrożone karą banicji (I 28, 5).

Bogowie decydowali o wygnaniu ludzi i skazywali ich na tułaczkę. Zdaniem Pauzanasza, to nie kto inny, jak zawistne bóstwo gnało po całej ziemi Homera w postaci żebraka (II 33, 3). Bóstwa wyrażały swoją opinię na temat zasadności wygnania. Orzekały również w sprawie przywrócenia banitów do praw. Miejscem konsultacji z bogiem w sprawie wyroków pozostawała wyrocznia delficka. Zatem to bóg Apollo pozostawał najwyższym sędzią w sprawach dotyczących banicji. Jeśli pochopnie wykonano wyrok bez konsultacji z wyrocznią, miasto nawiedzała epidemia lub nieurodzaj. Bóg okazywał w ten sposób swoje niezadowolone z zasądzonego wyroku. W takiej sytuacji Pytia sugerowała odwołanie skazanych na banicję. W dziele Pauzanasza wygnanie i wyrocznia delficka to elementy niemal nierozłączne.

Równoległe bóstwa informowały o swojej woli za pomocą znaków. Doskonałym przykładem pozostaje opisany przez Periegetę przypadek potomków Kefalosa, wygnanego niegdyś z Aten za zabójstwo, którzy udali się do Delf, by prosić boga o możliwość powrotu do kraju ojca. Bóg rozkazał im złożyć ofiarę w tym miejscu Attyki, gdzie zobaczą biegnącą po ziemi trierę, która okazała się być wężem. Po przybyciu do Aten otrzymali obywatelstwo (I 37, 6–7).

Skoro, jak osądził Pauzanasz, bogowie uczestniczą w wojnie i mordowaniu ludzi (VIII 10, 8), wygnanie tym bardziej mieści się w boskim porządku świata. Autor *Wędrówki* sprawiedliwie jednak dodał, że zbyt sroga zemsta jest bogom

⁹ G. Sissa, M. Detienne, *The Daily Life of the Greek Gods*, Stanford 2000, s. 14.

nienawistna (IX 17, 6). Te dwa sformułowania dobitnie oddają religijny kontekst wygnania w kulturze greckiej.

Pauzaniasz o podlegających wygnaniu

Grecy określali banicję następującymi terminami: *aeiphygia*, *phyge*, *atimia*. Nie zwykli oni precyzować tych pojęć, tak jak czyni się to obecnie. Termin „wygnanie” obejmował swym zakresem także dobrowolną ucieczkę bądź tułaczkę (*aletes*, *planeltes* – „wędrowiec”)¹⁰.

Zgodnie z powyższym, Hellen mógł być skazany na banicję podczas procesu sądowego lub dokonać swoistego samosądu i dobrowolnie się usunąć z ojczyzny. Jak przekonuje lektura Pauzaniaśa, w najdawniejszych czasach podstawowym powodem wygnania z państwa było morderstwo. Reguła ta znajduje odzwierciedlenie w mitologii. Znani mordercy-wygnańcy, przewijający się w dużej liczbie na kartach *Wędrówki*, to między innymi: ojciec Achilleśa – Peleus, Orestes, Bellefont i Dedal. Usunięty za morderstwo Hyettos był ponoć pierwszym człowiekiem wygnanym za krwawą zemstę w sprawie cudzołóstwa (IX 36, 6–8). Skazani na banicję z powodu dokonanego zabójstwa pojawiają się już w dziełach Homera, toteż problem banicji jest tak stary jak kultura grecka¹¹. Pauzaniasz twierdził, że do czasów Tezeusza bezwzględnie przestrzegano prawa, zgodnie z którym zabójca uchodził z miasta albo podlegał karze śmierci i ginął w ten sam sposób, co jego ofiara. Heros ponoć uzyskał niewinnienie za zabójstwo i oczyścił się rytualnie ze zmyzy (*miasma*), otwierając niniejszym drogę tym, którzy zabili nieumyślnie (I 28, 10; 22, 2).

Od najdawniejszych czasów przyczyną utraty ojczyzny mogła być oczywiście wojna, w konsekwencji której najeźdźca burzył miasto, doprowadzając do wygnania jego mieszkańców. Takimi tułaczami stawali się wówczas mężczyźni, kobiety i dzieci, o ile ich nie zabito bądź nie uczyniono niewolnikami¹². Przykładów powojennej tułaczki w dziele Pauzaniaśa zachowało się mnóstwo. Periegeta eksponuje niedolę Meseńczyków, Platejczyków i Minyów z Orchomenos. Jednocześnie z *Wędrówki* wynika, że dla Meseńczyków wygnanie było głównym elementem budującym ich tożsamość. Niektóre greckie społeczności przenosiły się z miejsca na miejsce, kilkakrotnie skazywane na banicję. Pauzaniaszowi wydaje

¹⁰ Zob. J.F. Gaertner, *The Discourse of Displacement in Greco-Roman Antiquity*, [w:] *Writing Exile: The Discourse of Displacement in Greco-Roman Antiquity and Beyond*, Leiden 2007, s. 2–3; J. Dillery, *Exile: The Making of the Greek Historian*, [w:] *Writing Exile...*, s. 51–70; S. Montiglio, *Wandering in Ancient Greek Culture*, Chicago 2005, s. 2–3, 30.

¹¹ Zob. R. Nünlist, *The Motif of the Exiled Killer*, [w:] *Antike Mythen, Medien, Transformationen und Konstruktionen*, ed. Ch. Walde, Berlin 2009, s. 6.

¹² Zob. między innymi: R. Kulesza, *Polis Apolis. Wysiedlenia, przesiedlenia i ucieczki ludności w świecie greckim w V i IV w. p.n.e.*, Warszawa 1998.

się, że mieszkańcy miasta Nauplia przybyli do Argolidy z Egiptu. Podobno udało im się skolonizować teren. Następnie zostali wygnani z nowej ojczyzny przez króla Argos, z powodu sympatii prołakońskich. W końcu od Lacedemonu otrzymali nowe miasto – Motonę (IV 35, 2).

Zgodnie z tradycją, z państwa usuwano też osoby niewygodne politycznie. Sztandarowych przykładów dostarczyła Pauzaniaszowi historia polis ateńskiej. Autor *Wędrówki* przywołał postacie Demostenesa, Tukidydesa i Ksenofonta. Co znaczące, informacje o ateńskim mówcy i historykach w dziele Periegety ograniczają się w zasadzie do problemu ich wygnania. Hellenowie skazywali na banicję z przyczyn politycznych nie tylko jednostki, również całe grupy ludzi. Jak podkreśla Pauzaniasz, dowódca Związku Achajskiego, Filopojmen, wygnał z Peloponezu aż 300 zaciekłych przywódców buntu (VIII 51, 3). Postaciom historycznym towarzyszą w *Wędrówce* liczni bohaterowie mityczni, w tym ci związani z początkami ludzkości i władzy, jak choćby Polykaon, który był synem pierwszego mieszkańca Peloponezu, Lelega, oraz Pandion, czyli potomek króla attyckiego – Kekropsa.

Skazane na wygnanie według Pauzaniausza

Dokładnie temu samemu prawu podlegały w świecie Hellenów zwierzęta, a także martwe przedmioty (*ta apsycha*), które zabiły człowieka lub dokonały mordu na zwierzęciu. Źródło tego prawa, uważanego za attyckie, na którego straż stał ateński Prytanejon, Pauzaniasz dostrzegł w czynie dokonany przez króla Erechteusa. Jako pierwszy zabił on byka na ołtarzu Zeusa Grodowego (Zeus Polieus). Sam król udał się natychmiast na wygnanie, a siekiera stanęła przed sądem i została oczyszczona z zarzutów (I 28, 10). Święto zwane Dipolieja lub Bufonia (Bykobójstwo) obchodzono od tej pory regularnie¹³. Jak pisze dalej Pauzaniasz, Drakon objął zabójcze przedmioty formalnym rygiem wydalenia poza granice kraju (VI 11, 6).

Niewątpliwie nie są to opowieści, które można by włożyć między bajki, jak pojawiające się w *Wędrówce* latające węże czy skorpiony ze skrzydłami, w które Pauzaniasz wierzył, choć nie widział ich na własne oczy. O istnieniu praw, zgodnie z którymi na banicję można skazać zwierzęta i przedmioty, można się dowiedzieć od żyjących wiele wieków wcześniej filozofów i mówców attyckich. Platon w *Prawach* od winy uwolnił jedynie te zwierzęta, które uśmierciły człowieka podczas zawodów publicznych. Reszta zwierzęcych zabójców podlegała sądowi, a następnie uśmierceniu i wyrzuceniu poza granicę kraju. Nie inaczej było z przedmiotami. Jeśli ktoś straci życie – jak pisał Platon – z powodu rzeczy nieożywionej,

¹³ Na temat święta, zob. W.W. Hyde, *The Prosecution of Lifeless Things and Animals in Greek Law*, „American Journal of Philology” 1917, no. 38, 2, s. 152–175.

w wyniku uderzenia o nią lub gdy ona go przywali, przedmiot ma zostać usunięty z kraju (873 D–874 A). Arystoteles w *Ustroju politycznym Aten* (57) wskazał archonta basileusa i królów fyl (*phylobasileis*) jako tych, którzy rozstrzygają skargi skierowane przeciwko zwierzętom i rzeczom o spowodowanie śmierci. Te same informacje pojawiają się w mowach Ajschinesa (III 244) i Demostenesa (XXIII 76). Gdy kamień, żelazo lub inne pozbawione głosu i uczuć rzeczy upadną na kogoś i go zabiją, należy je po prostu wyrzucić za granicę. Jak donosi Plutarch w *Żywocie Peryklesa* (36), ateński strateg i sofista Protagoras spędzili kiedyś cały dzień na roztrząsaniu sporu, czy w przypadku śmiertelnego ugodzenia oszczepem zawodnika w czasie walki winna jest broń, rzucający nią, czy też kierownictwo zawodów sportowych.

Choć powyższe źródła wskazują polis ateńską jako ojczyznę prawa pozwalającego nazwać zwierzę i przedmiot banitą, to jednak myśl o ich potencjalnych zbrodniczych intencjach musiała być nieobca wszystkim Hellenom. Już u Homera w *Iliadzie* zwierzęta i przedmioty bywają obdarzone *menos* – siłą związaną ze sferą wolicjonalną i oznaczającą przyływ energii, ochotę¹⁴. W *Poetyce* (1452 A) i *Opowiadaniach zdumiewających* (156) Arystoteles wspominał o posągu Mytisa czy Bitysa w Argos, który celowo się przewrócił i zabił człowieka. Dokładnie to samo uczynili statua Erosa w *Idylli* Teokryta (XXIII 56–60) i posąg w epigramie autorstwa Kallimacha (8). Istnieją zatem dowody pochodzące z różnych okresów dziejów greckich.

Pauzaniasz nie był więc pierwszym pisarzem, który opisał zbrodnicze statuy. W dziele Periegety stanęły one przed sądem oskarżone o zabójstwo. Posąg z olimpijskiego świętego gaju, Altis, był zwykłym darem wotywnym mieszkańców Korcyry przedstawiającym byka. Gdy pewnego dnia bawiący się pod brązowym zwierzęciem chłopiec uderzył weń głową i zmarł, mieszkańcy Elidy postanowili skazać na banicję posąg winny rozlewu krwi. Metalowy byk został uratowany decyzją wyroczni delfickiej, więc zastosowano wobec niego jedynie obrzędy oczyszczające (V 27, 10). Gorszy los spotkał statuę przedstawiającą wielokrotnego zwycięzcę w zawodach olimpijskich – Teagenesa z Tazos. Runęła ona na człowieka, który co noc dręczył ją chłostą, najpewniej mając jakieś pretensje do nieżyjącego już atlety. Synowie zmarłego wytoczyli posągowi proces. Decyzją sądu statua została uznana winną zabójstwa i utopiona. Neurodzaj, który nawiedził mieszkańców Tazos, skłonił ich do zasięgnięcia porady wyroczni delfickiej. Ta kazała przywrócić do praw wszystkich wygnańców, ale ostatecznie pomogła dopiero druga konsultacja w Delfach i oczyszczenie z zarzutów posągu Teagenesa (VI 11, 6). Opowieść o posągu atlety pojawia się również w *Mowach* Diona Chryzostoma (31) oraz *Przygotowaniu ewangelicznym* Euzebiusza (V 34)

Pauzaniaszowi opisującemu los byka i atlety przychodzą na myśl przy okazji martwe przedmioty, o których „mówi się”, że potrafią szukać pomsty na ludziach.

¹⁴ Zob. E.E. Dodds, *Grecy i irracjonalność*, Bydgoszcz 2002, s. 19.

Jako najbardziej znany dowód Periegeta przytacza miecz Kambyzesa, który doprowadził króla do śmierci (I 28, 11). Historię związaną z tym orężem Pauzaniusz uznał za zbyt głośną, by w całości ją przywołać. Obecnie jest ona znana z opowieści Herodota (III 64). Nadal nie są to wszystkie ożywione przedmioty występujące w *Wędrówce*. Można tu jeszcze znaleźć brązowy posąg, który upuścił tarczę, oraz obdarzoną czarem statuetkę konia budzącą miłosne szaleństwo u żywych koni (IV 13, 1; VI 11, 3–4). Podobnie dzieła Dedala, jak pisze Pauzaniusz, choć wydają się dziwaczne i niedorzeczne, mają w sobie pierwiastek boski (II 4, 5). Popularny żart głosił, że powinno się je związywać, by nie uciekły¹⁵. Uciekający Dedal i jego uciekające dzieła sztuki tworzą paralelę.

Pauzaniusz o miejscu wygnania

Gdy Hellenowie chcieli wygnać kogoś lub coś z kraju, mieli dwa wyjścia: wydalić poza granicę lądową lub wrzucić do morza. Inaczej niż Rzymianie, Grecy nie zwykli określać miejsca, do którego powinien się udać banita. On sam decydował o swoim losie.

Wygnany najczęściej udawał się do innego miasta. Dzięki opowieści Tuki-dydesa (I 136–139), można sobie wyobrazić pościg za przestępcą, nawet tak spektakularny, jak wieloetapowa ucieczka Temistoklesa, któremu kilkakrotnie dosłownie w ostatniej chwili udało się uniknąć schwytania. W dziele Pauzaniusza można odnaleźć nawet informację o antycznym łowcy głów, któremu nie udało się upolować Demostenesa (I 7, 2–3). Jednak zasadniczo nie interesowano się przestępcami wydalonymi poza granice kraju. Jeśli na wygnanie udawała się duża grupa ludności, to najczęściej ulegała rozproszeniu. Jak zapisano w *Wędrówce*, Meseńczycy rozeszli się po różnych miastach i krainach. Udali się do Sykionu, Argos, Eleusis, zamieszkali w Arkadii. Gdy skończyła się ich niedola i ich krajowi zwrócono wolość, zwoływano ich dosłownie zewsząd (IV 14, 1; 26, 5). W mitach wygnańcy kolonizowali nowe tereny i nadawali im własne imiona. Większość miast greckich została podobno założona przez banitów. Tak było choćby w przypadku Teb, Sparty czy Efezu. Ateńczycy twierdzili, że oni jedni wyróżniali się pośród Hellenów, ponieważ byli znani z przyjmowania wygnańców¹⁶. Jednakże, jak sądzą badacze, greckie miasta zasadniczo pozostawały otwarte dla nowo przybyłych, w tym banitów¹⁷.

¹⁵ Na temat *daidala* – posągów wykonanych z drewna i związanych z Dedalem – zob. S.P. Morris, *Daidalos and the Origins of Greek Art*, Princeton 1992, zwłaszcza rozdział: *Magic and Sculpture*, s. 213–237.

¹⁶ Zob. S. Forsdyke, *Exile, Ostracism, and Democracy...*, s. 232.

¹⁷ M.-F. Baslez, *L'étranger dans la Grèce antique*, Paris 1984, s. 46–48, 74–83.

Choć przestrzeń wodną uważano za miejsce bez powrotu, morze mogło zwrócić banitę, czyli dosłownie „zwymiotować” (*ekbrazein*). Jak twierdzi Pauzaniasz, był to popularny zwrot używany w takich okolicznościach. Najbardziej znanym wydalonym przez morze obiektem była skrzynia z Semele i małym Dionizosem w środku, którą morze „wypluło” na brzeg (III 24, 3–4). Akt utopienia w morzu (*katapontizein*) mógł dotyczyć zarówno człowieka, jak i przedmiotu. Zgodnie z wersją Porfiriusza, przekazaną w utworze *O abstynencji*, wspomnianą powyżej siekierę, która zabiła byka podczas Bufoniów, wrzucano właśnie do morza (II 28–29). Nie bez powodu na morskim dnie leżał posąg Teagenesa, wydobyty potem przez rybaków. Na podstawie tych doniesień można wnioskować, że helleńskie morze było swego rodzaju śmietnikiem; tu wrzucano wszystko, czego chciano się pozbyć, także kalekie czy niechciane dzieci. Okazuje się, że nie tylko Grecy uważali morską otchłań za miejsce związane ze śmiercią, również symboliczną. Podobnie jak Hellenowie, Rzymianie zwykli wrzucać statuy do wody, tyle że nie morskiej, a do Tybru. Nurt tej rzeki przyjmował głównie niepopularnych polityków. Różnica w stosunku do obyczajów helleńskich była taka, że w przypadku rzymskim jedynie głowy posągów lądowały na dnie, a korpusy wtórnie wykorzystywano. Grecy – inaczej niż Rzymianie – wierzyli, że statuy wiodą własne życie, toteż skazywali je na banicję w całości¹⁸.

Konsekwencją wyobrażenia, że posągi posiadają wolę, pozostawały opowieści o zamianie ludzi w kamień. Petryfikacja była zatem formą pośrednią między śmiercią a wygnaniem. Jak donosi Pauzaniasz, przemieniona w skałę Niobe nadal cierpiała. Periegeta widział na własne oczy, jak pogrążona w smutku płacze, a Góra Sipylos, w której dopatrywano się kształtów Niobe, znajdowała się w jego rodzinnych stronach (I 21, 3; VIII 2, 5). Podobnie było z Iodamą – kapłanką Ateny Itońskiej w Koronei, która podobno skamieniała, gdy ujrzała boginię z głową Gorgony (*gorgoneion*) widniejącą na szacie bogini. Od tamtej pory, jak zapewnia Periegeta, każdego dnia zapala się na ołtarzu ogień, wygłaszając przy tym formułę: „Iodama żyje i prosi o ogień” (IX 34, 2).

Formą wygnania pozostawał obłęd, w który często popadali przestępcy¹⁹. Porażeni szaleństwem, błąkali się po Helladzie czy nawet po całym ówczesnym świecie, jak choćby Antiope, która wędrowała bez celu po Europie (VIII 17, 6). Kiedy indziej szaleni banici skakali z urwiska do morza. Taki właśnie los spotkał żołnierzy Kserksesa, gdy nieproszeni weszli do świątyni Kabirów (IX 25, 9). Domeną uciekających szaleńców pozostawały góry, lasy, nadmorskie urwiska.

¹⁸ Zob. A. Lindenlauf, *The Sea as a Place of no Return in Ancient Greece*, „World Archaeology” 2003, no. 35, 3, s. 420.

¹⁹ R. Padel, *Whom Gods Destroy. Elements of Greek and Tragic Madness*, Princeton 1995, s. 99–130.

Pauzaniaś o pomniku dla nikczemnego banity

To oczywiste, że Hellenowie od najdawniejszych czasów łączyli wielkie czyny z wędrówką i tułaczką. Mogli odczuwać, jak Hezjod, niechęć do morza i dalekich podróży, jednak nie da się ukryć, że nieprzemijającą sławę (*kleos*) zdobywali głównie poza własną ojczyzną. Bohaterowie mitologii dokonywali tego na krańcach znanego świata (*oikoumene*) lub podczas tułaczki po morzu, a zwykli śmiertelnicy – w czasie wypraw wojennych. Choć wędrówka wiązała się z wysiłkiem i bólem (*ponos*), to jednocześnie umożliwiała zdobycie uznania. Sława Odyseusza była przecież wynikiem jego długotrwałej utraty ojczyzny²⁰.

Pauzaniaśowy Dedal mógłby zasłużyć na rozgłos jedynie z powodu wielokrotnego wygnania. Periegeta uznał, że współczesny słynnemu rzeźbiarzowi Smilis z Eginy nie dorównał mu sławą, ponieważ dotarł jedynie do Samos i Elidy. To właśnie pobyt na obczyźnie zapewnił sławę nie tylko Dedalowi, ale także Kreteńczykom w dziedzinie rzeźby drewnianej (VII 4, 4 i 7; I 21, 4). W dodatku przy okazji kolejnej ucieczki ateński artysta został wynalazcą żagli (IX 11, 4–5). Dedal nie jest jedynym przykładem ilustrującym tezę o banicji jako czymś godnym odnotowania. Gdy Pauzaniaś oglądał posąg Demostenesa, uznał, że najważniejszym wydarzeniem w życiu mówcy było wygnanie (I 8, 2–3).

Pauzaniaś twierdził, że ludzkie niepowodzenia w tym samym stopniu przyspędzają rozgłosu, co powodzenia. W ten sposób swoje miejsce w historii zajęły miejscowości zupełnie nieznanne z innych powodów. Przykładem jest Przylądek Kafeirus, który zdobył sławę tylko dlatego, że burza zastała przy nim Agamemnona wracającego spod Troi. Podobnie Psytaleja koło Salaminy zyskała rozgłos jedynie dlatego, że tu właśnie zostali zabici Persowie. Kolejny przykład to Sfakteria, czyli miejsce klęski Lacedemończyków (IV 36, 6). Dokładnie ta sama zasada dotyczyła wygnania, co oznacza, że sławę można było zyskać wyłącznie z powodu banicji. Tak było z Ikarem, który nie dokonał niczego poza śmiertelnym rozbiciem się podczas ucieczki. Pauzaniaś pisze o jego kurhanie na skale sterczącej od strony Morza Egejskiego i nazwie wyspy oraz otaczającego ją Morza Ikaryjskiego (IX 11, 4–5). Podobnie synowie Fokosa i wygnańcy, którzy osiedlili się w okolicach Parnasu, dali nazwę Fokidzie, choć niczego dla niej nie uczynili (II 29, 3). Nie inaczej było z Pajonem – przegrawszy w biegu olimpijskim możliwość ubiegania się o tron, uszedł z kraju, gdzie go oczy poniosą, aż dotarł do miejsca, które uczynił Pajonią (V 1, 5). Pauzaniaś pisze jeszcze o trupie utopionego Myrtilosa, który dał nazwę Morzu Myrtojskiemu (VIII 14, 12), oraz o synach założyciela Tegei – Tegeatesa, którzy po dokonaniu morderstwa zbiegli na Kretę oraz założyli tam, jakby mimochodem, miasta: Kydonię, Gortynę i Katreus (VIII 53, 4). Dokładnie ta sama reguła kazała Pauzaniaśowi zwrócić uwagę na inskrypcję

²⁰ G. Nagy, *Homer and Greek Myth*, [w:] *The Cambridge Companion to Greek Mythology*, ed. R.D. Woodard, Cambridge 2007, s. 70.

pokrywającą posąg niejakiego Skajosa z Samos, która głosiła, że zwyciężył on wtedy, gdy ludność jego rodzinnej wyspy przebywała na wygnaniu. Nie przeszkadzało to Periegecie w innym miejscu zauważyć, że mieszkańców Mesenii opuściło powodzenie na igrzyskach olimpijskich, gdy zostali wygnani z ojczyzny (VI 13, 5; VI 2, 10). Myśl o sławie wynikającej z banicji niewątpliwie przyświecała Pauzaniaszowi, gdy w czwartej księdze *Wędrówki*, poświęconej nieszczęśliwym i długotrwałym wojnom Meseńczyków prowadzonym w obronie niepodległości, przedstawił listę „wynańców-zwycięzców”. Okazało się, że najdłużej, bo blisko 300 lat, poza ojczyzną przebywali właśnie mieszkańcy Mesenii. Platejczycy nie mogli im dorównać, ponieważ ich banicja trwała nie dłużej niż dwa pokolenia (IV 27, 9–11).

Pauzaniasz o uzdrowicielskiej mocy posągów i kości wynańców

Na kartach *Wędrówki po Helladzie* pojawia się wielu morderców, którzy zostali wygnani lub ratowali się ucieczką. Na obczyźnie oddawali się twórczości, pracom budowlanym, a nawet leczyli. Dobrym przykładem jest Dedal, który w Atenach zabił syna siostry i swojego ucznia w jednej osobie, a po pobycie na Krecie u króla Minosa musiał uciekać z więzienia na Sycylię, by stamtąd zbiec na Sycylię. Analogicznie rzeźby Dedala były rozproszone w wielu miejscach Hellady. Najślynniejszy był posąg Trofoniosa w beockiej Labadei – również mordercy i budowniczego, a po śmierci – herosa i właściciela wyroczni (X 17, 4; IX 39, 8). Innym przykładem był skazany na banicję historyk Ksenofont, pochodzący z tego samego miasta co Dedal. Na wygnaniu w Skilluncie wydzielił święty okręg i wznosił świątynię ku czci Artemidy Efeskiej (V 6, 5).

Statuy wynańców mogły uzdrawiać. Posąg Teagenesa po oczyszczeniu z zarzutów zaczął leczyć. W wielu miejscach Hellady, a także w krajach barbarzyńców wzniesiono posągi tego atlety, by przy nich odbywać uzdrowicielskie rytuały (VI 11, 6–9). Podobną historię przedstawił już wcześniej Kallimach, gdy opisywał losy posądzonego o korupcję zwycięzcy olimpijskiego – Eutyklesa z Lokrów. Wrzucony do lochu, zmarł, a jego posąg zniszczono. Wówczas Apollo zesłał zarazę na ojczyste miasto skazańca. Wyrocznia delficka sugerowała wystawienie posągu owego wynańca i dopiero ten zabieg pomógł wyleczyć mieszkańców miasta (fragm. 84–85). Jeszcze inny posąg, zapaśnika Polydamasa, jak podaje Lukian w *Rozmowach bogów* (12), leczył w Olimpii gorączkujących ludzi. Pauzaniasz przytacza opowieść o tym atlecie, który miał gołymi rękami pokonać lwa, byka, zatrzymać woźnicę pędzącego rydwanem, położył trupem trzech perskich wojowników, a zginął z powodu własnej siły – umarł, usiłując podtrzymać spadające sklepienie grotu. Polydamas pochodził ze Skotussy, której nieliczni mieszkańcy ocaleni z pogromu musieli się udać na wygnanie (VI 5).

Przedmiotem zainteresowania ze strony Hellenów były również szczątki tych, którzy zostali pochowani poza swoją ojczyznę. Grecy wierzyli, że dusza zmarłego błąka się aż do czasu, gdy jego ciało nie ma grobu. Wielokrotnie w *Wędrowce* wyrocznia delficka sugerowała przeniesienie czyichś kości, w celu odwrócenia nieurodzaju lub zapobieżenia zarazie²¹. Można przedstawić długą listę imion osób, których kości albo wracały z wygnania, albo stawały się wygnańcami. Najbardziej znanym przykładem powracających do ojczyzny szczątków były kości Tezeusza odzyskane przez ateńskiego polityka – Kimona. Pauzaniasz nie omieszczał wspomnień o tym wydarzeniu (I 17, 6). Zostały one odnalezione na wyspie Skyros, gdzie heros zakończył życie, najprawdopodobniej spadając w przepaść. Potrzebę sprowadzenia szczątków Tezeusza, jak dodaje Plutarch w *Żywocie Tezeusza* (36) i *Żywocie Kimona* (8), obudziła w Ateńczykach zwycięska bitwa pod Maratonem, gdzie ponoć widziano walczącego ducha herosa. Za radą Pytii jego kości uroczyście wprowadzono do miasta w procesji, wywołując takie wrażenie, jakby sam heros powracał. Innym przykładem przemieszczających się szczątków ludzkich były kości Akteona. W postaci widziadła straszyl on mieszkańców Orchomenos, którzy po zasięgnięciu rady wyroczni odnaleźli jego prochy, pochowali je, a podobiznę przykuli żelazem do skały (IX 38, 5). Innym razem zarazę od Orchomenos odwróciło sprowadzenie kości Hezjoda, odnalezionych w skalnej rozpadlinie w Naupaktos (IX 38, 3–4). Po Helladzie, a nawet Macedonii błąkały się pozostałości po: Edypie, Pelopsie, Orestesie, Linosie, Arkasie i Hippodamii. Kości Hektora do Teb przybyły spod Troi. Historyczny wygnaniec, Temistokles, powrócił w szczątkowej postaci do Aten, kości wodza Meseńczyków, Arystomenesa, przybyły do Meseny aż z Rodos, a z Meseny do Arkadii przeniesiono prochy wodza Filopojmena.

*

Choć w najstarszej literaturze greckiej człowiek pozbawiony ojczyzny uchodził za największego nieszczęśnika – jak Odyseusz, w którego usta Homer włożył słynne stwierdzenie, że dla śmiertelników nie ma nic gorszego od tułaczki (*Odyseja* XV 343) – to jednak właśnie dla helleńskiej cywilizacji elementem ją konstytuującym pozostaje ruch w przestrzeni. Inaczej Platon nie porównałby akcji kolonizacyjnej do rojenia się pszczoł (Prawa 740 E; 708 B). W pojęciu Greków migrowały wszystkie rodzaje stworzeń – od przedmiotów, poprzez ludzi i zwierzęta, aż po bogów. Ci ostatni wędrowali od ludzi do ludzi, by sprawdzić poziom pobożności śmiertelników.

Sytuacja banity w kulturze greckiej pozostawała przez cały okres dziejów dwuznaczna: jest on nikiem i jednocześnie przebywa blisko bogów, choćby nawet

²¹ Na temat roli wyroczni w sprowadzaniu kości herosów: R. Osborne, *Relics and Remains in an Ancient Greek World full of Anthropomorphic Gods*, [w:] *Relics and Remains*, red. A. Walsham, „Past & Present” Supplement 2010, no. 5, s. 59.

miało to oznaczać ich nienawiść i prześladowanie. Z jednej strony z wygnaniem wiązano dyshonor, ujmę, przekleństwo, głód, kłamstwo, ale z drugiej – gromadzenie wiedzy, odkrywanie nowego i sławę. Nic zatem dziwnego, że Pausaniasz przydał tułaczce, migracji i wygnaniu tak wielkie znaczenie. Choć w czasach Periegety wygnanie nabrało nowego wymiaru i stało się filozoficzną koncepcją pozwalającą Hellenom honorowo przetrwać pod rzymską dominacją, to jednak autor *Wędrówki* opisuje przecież „wszystkie rzeczy greckie”, sięgając do odległej przeszłości. Tytułowego byka-banitę można uznać za symbol greckiego sposobu myślenia o wygnaniu. Stało się ono bowiem swego rodzaju sztuką czy rzemiosłem (*technē*).

Lucyna Kostuch

Can a Statue of a Bull be Exiled? Pausanias on the Greek Outlaws

Summary

God, city resident, son of a king, orator, sculptor, a box with a woman and a child, a statue of a bull, a statue of an athlete, an axe, iron, wood, stone – is a far from complete list of “outlaws” in Pausanias’ *Description of Greece*. Periegeta combines all those living and lifeless elements, creating a Hellenic monument. He presents what he thinks was the driving force of history: exiles, escapes, displacements, forced migrations due to wars and fighting for power, murders, competition failures, plagues, poor harvests. It all led to creation of new cities, their names, colonization of new areas, erecting new temples and creating works of art. A detail was to become exceptionally famous both because of its artistic value and life wandering, or even disasters. Art and wandering are given the same value by Pausanias. It is confirmed by the exiled sculptures dealt with in *Description*. The article also mentions envious gods as a source of exile and wandering, types of exiles: from common murderers to destructive objects; places and forms of exile, including changing into a stone; monuments to commemorate wicked outlaws and healing quality of exiled objects.